

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Ces. król. gubernijum galicyjskie dało miejsce gubernijalnemu konceptyście, opróżnione przez posunięcie Walentego Bartmańskiego, praktykantowi konceptu Karolowi Bischan de Ebenberg.

— Z Wiednia. —

Z Turynu nadeszła pocieszna wiadomość, że gdy król jmc węgierski i następca tronu państw austryjackich, wybrał za zezwoleniem najjaś. cesarza jnci, na przyszłą swoją małżonkę, księżniczkę Maryję Annę Karolinę sardyńską, trzecią córkę niegdy króla Wiktora Emanuela sardyńskiego, a synowicę teraz panującego króla sardyńskiego, rozpoczęte w tej mierze z dworem sardyńskim układy szczęśliwie ukończone zostały, i że z hr. Senfft - Pilsach, wysłanym w charakterze c. k. posła do Turynu, aby się starał o rękę księżniczki Maryi d. n. króla węgierskiego, tak u króla jnci, jakoteż u owdowiałej królowej sardyńskiej, z domu arcy-księżniczki austryjackiej Este, matki dostojnej oblubienicy, uroczystość zaślubienia w d. 22. t. m. z przyzwolita okazałością dopełniona została.

Skoro stolica święta, po wyborze nowego papieża nadeszła do Turynu dyspensę kanoniczną względem istniejącej między tą parą przeszkody do małżeństwa z powodu pokrewieństwa, nastąpi także zaślubienie przez prokuracyję, przyczem król jmc zastąpi dostojnego oblubienca. Nowo zaślubiona królowa węgierska wyjedzie, otoczona dworem sardyńskim do Medyolanu, gdzie nastąpi uroczyste oddanie małżonki króla węgierskiego, mianowanemu do tego przez cesarza i króla węgierskiego kommissarzowi, rzeczywistemu podkomorzemu, tajnemu radcy i wielkiemu ochmistrzowi królestwa lombardzko-weneckiego hr. Gisberto Boromeo, który już do Medyolanu wyjechał, a potem królowa ta uda się do Wiednia.

W c. k. wojsku zasły następujące odmiany: Posunięci zostali: Na feldmarszałków poruczników, jenerałowie majorowie: Ferdynand książę Hessen-Homburg; Jerzy Schall de Falkenforst,

dyrektor fortyfikacyi obwodowej w Wiedniu; Gustaw książę Hohenlohe-Langenburg i Michał Mihajlewicz. Na jenerałów majorów: pułkownicy: Karol hr. z Klam-Martinitz, z pułku kirysyjerów następcy tronu nro. 4., z przydaniem go do rady wojennej; Filip Lang, z pułku huzarów Fryderyka-Wilhelma, króla pruskiego nro. 10., Jerzy baron Waldstätten z pułku piechoty Arcyksięcia Karola nro. 3.; Ludwik Geppert, dowódzca 5go batalijonu strzelców i Piotr Baron Pirquet Cesenatico, dowódzca 9go batalijonu strzelców. Pułkownikami zostali podpułkownicy: Karol Margr. Sommariva, z pułku kirysyjerów następcy tronu nro. 4.; Antoni Koeck de Stuckimfeld z pułku 4go artylerji, w tymże pułku; tudzież Franciszek baron Ensck, dowódzca 11go batalijonu strzelców w batalijonie i t. d.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Od granicy polskiej d. 6. Lutego 1831. —

Wczoraj rano wojska rossyjskie przeprowiły się przez Bug i wkroczyły w granice królestwa Polskiego.

— Z Warszawy d. 3. Lutego. —

Na posiedzeniu dnia 30. stycznia r. b. w izbie poselskiej przed połączeniem się z senatem, poseł J. Leduchowski zabrawszy głos oświadczył: że wielu członków tejże izby zważając, że artykuł 5. prawa o rządzie narodowym stanowi: iż członek rządu gdyby był członkiem jednej z izb, przez czas swego urzędowania w tejże zasiadać nie może; zważając niemniej, że w skutku prawa tego marszałek izby, gdyby do stępu rządu powołany został, nie mógłby jej dłużej przewodniczyć; zleciło mu zanieść do niego najusilniejszą prośbę, iżby nie chciał się z izbą poselską rozłączyć, dozwolił zatem na to, ażeby go też izba na członka rządu nie proponowała.

Gdy w odpowiedzi na powyższe oświadczenie marszałek wyraził, że zarówno miło mu jest służyć ojezycznemu na każdym stopniu; który mu ofensę narodu wskaże i że życzenia izby, są dla niego prawem; cała izba wielokrotnemi zabrzmiała okrzykami: »Niech żyje marszałek!»

Wśród tego jednozgodnego objawienia się uczuć najprzyjemniejszych dla przewodniczącego izbie marszałka, poseł Jan Jezierski zabrawszy głos, wyraził: że jakkolwiek cała izba wykrzyknęła: niech żyje marszałek, on przecież sądzi być obowiązkiem swym wspomnieć, iż tenże marszałek uchybił prawu dopuszczając zapadnięcia na posiedzeniu izb połączonych dnia 25. b. m. uchwały względem detronizacyi Mikołaja, któryto przedmiot objęty wnioskiem Romana hr. Sołtyka, powinien był przejść poprzednio przez komisyję i być wniesionym pod dyskusyję.

Głosy samegoż marszałka oraz posła Leduchowskiego, Sołtyka, Starzyńskiego, deputowanego Wołowskiego i inne przekonały wszakże jak najdowodniej, że zarzut uczyniony przez hr. Jezierskiego marszałkowi był bezzasadny, a przeciwnie, postępowanie izby zgodne było z prawem.

Dalsze tłumaczenie się hr. Jezierskiego, ciągle przerywane odgłosami nieukontentowania i za ledwie słuchane było.

Wśród tych rozpraw przybyła do izby poselskiej deputacyja z senatu, złożona z senatorów, kasztelanów Nakwaskiego i Ostrowskiego, która oznajmiwszy izbie o przyjęciu przez senat projektu o rządzie, zaprosiła ją do połączenia się z senatem.

Po połączeniu się izb obu, książe prezydujący w senacie złożył odebrane pismo od szanownego członka senatu, senatora kasztelana hrabi St. Sołtyka, obejmujące zawiadomienie, że lubo z powodu choroby nie może znajdować się na posiedzeniach senatu, przystępuje przeciw do wszystkich postanowień jego w sprawie obecnej zapadłych.

Następnie po stosowném przemówieniu przez księcia prezydującego, oraz po oznajmieniu izbie senatorskiej przez posła Barzykowskiego o powodach, które skłoniły izbę poselską do niepodawania na kandydata do rządu, drogiego jej marszałka, z którym rozłączyć się nie chce, przystąpiły izby do wyborów.

Senator kasztelan Bniński, którego zatrzymano w Rosyji, przybył do Warszawy.

Obrazy na posiedzeniu 1. lutego r. b. w izbie poselskiej, rozpoczęte wysłuchaniem rozmaitych wniosków pojedynczych posłów i deputowanych, które wszystkie do komisyi odesłano, znakomitsze były; Lelewela o połączeniu komisyi oświecenia z komisyją spraw wewnętrznych, i Wołowskiego o objaśnieniu i nadaniu większej rozciągłości prawa o juristitium; w końcu przedstawiono izbie projekt do prawa budżetowego na kwartał pierwszy r. 1831, którym otwarty jest kredyt dla rządu na sumę 67,223,873 złp. 23 gro. Projekt ten przez hr. Jelskiego, jako za-

stępocę ministra skarbu, a ze strony komisyi przez posła Słaskiego wprowadzony, znalazł z razu wielu przeciwnych sobie, z tego szczególnież powodu, że w nim jest zamieszczony fundusz w ilości 5,280,000 złp. na zapłacenie rządowi pruskiemu należności za ustąpione summy Bajonskie i dobra w Polsce przezeń posiadane, przypadającej; wielu bowiem chciało, aby wywłączyć tę wstrzymać, ze względu jednakże na gwałtowną potrzebę utrzymania kredytu narodowego, jakoteż z widoków dyplomatycznych, wniosek ten ogółu izby przychylenia się nie znalazł i cały projekt tak jak był przedstawiony, z małą poprawką redakcyi, większością 88 głosów przeciwn 10 przyjęty został.

Zwłoki biskupa Koźmiana pochowane będą w kościele katedralnym wrocławskim.

Dnia 1. lutego rząd narodowy, składający się z prezesa księcia Adama Czartoryskiego i członków: W. Niemojewskiego, Morawskiego, Barzykowskiego i Lelewela, wydał następującą odezwę: »Połączone izby sejmowe w wykonaniu uchwały swej z dnia 29. stycznia r. b. powoławszy nas do składu rządu narodowego, powierzyły nam władzę najwyższą przez tę uchwałę określoną. Wolnym wyborem i zaufaniem reprezentantów narodu zaszczytzeni, do was wnosimy głos nasz, współrodacy, dla wynurzenia swam, iż przyjmując powierzoną nam władzę, sprawować ją będziemy z tém nieograniczonym poświęceniem się, jakiego obecne kraju położenie i ocalenie bytu narodowego wymaga. Niezachwiane, śmiałe i wytrwałe dążenie do ustalenia niepodległości narodu, tego szlachetnego celu powołania naszego, wyłącznie wszystkimi działaniami naszymi powodować będzie święty ogień miłości ojczyzny i swobód, wielkie ofiary, jakie już ponieśliśmy i jeszcze ponieść gotowi jesteśmy, zapal mężnych wojowników naszych, gorliwe władz wszelkich ubieganie się ku dobru ogólnemu: oto są najmocniejsze rękojmie przyszłych powodzeń naszych. Opatrzności najwyższego i dobrej naszej sprawie ufając, wspólnemi siłami dążmy do zamierzonego kresu.

Dnia 2. lutego b. r. pochowano zwłoki s. p. jw. Józefa Wasilewskiego, byłego generała wojsk polskich.

Dostrzegacz austrijacki z dnia 2. lutego umieścił z gazety pruskiej stan, co następuje: »Generał Antoni Potocki, brat poległego w nocy z dnia 29. na 30. listopada generała Stanisława Potockiego, przybył do Warszawy. Podług gazet warszawskich spodziewany jest w stolicy francuzki generał Fabvier.«

Rossyja.

— Z Petersburga d. 13. (25.) stycznia —

Nadzwyczajny dodatek do dzień. petersb. zawiera: Wiadomości z Warszawy, które nas doszły, dochodzą do dnia 12go stycznia n. s. Spodziewano się tam z trwogą przyszłego zebrania się sejmu, zwołanego na dzień 5. (17.) t. m. Rozprawy będą bardzo żwawe, ponieważ stronnictwa wystąpią naprzeciw siebie. Stronnictwo młodych ludzi, starać się będzie z czasem, aby kraj chwycił się środków ostatecznych i zechce zdziałać poruszenie kontrewolucyjne.

Wiele osób usunęło się od obowiązków; hr. Tomasz Łubiński wziął uwolnienie, jako minister spraw wewnętrznych; drudzy jego bracia poszli za jego przykładem — Hrabia Henryk Łubiński, dyrektor banku, jest uwięziony. Chciano go już rozstrzelać, aby uczynić zadość wściekłości popółstwa, które go oskarża o ułatwienie ucieczki nieszczęśliwemu wiceprezydentowi municypalności, Lubowidzkiemu.

Dzienniki stronnictwa ogłosiły rodzaj manifestu, przypisywanego izbom, w którym wytknięte są mniemane uciążliwości przeciw Rossyi i to w wyrazach najżałośliwszych.

Wierzyć należy, że ogłoszenie takiego manifestu, który zmartwił wszystkich dobrze myślących ludzi, zrobione było bez wiedzy dyktatora. Stronnictwo umiarkowane upatruje w nim źródło nowych trudności i nowych niebezpieczeństw, ponieważ ten akt uczyni niepodobnym wszelkie zbliżenie się z Rossyją.

Niespokojność coraz bardziej obejmuje rozsądne umysły. W pierwszych chwilach wzburzenia, wierzone bardzo łatwo wszystkim chimerycznym przyrzeczeniom rewolucjonistów, którzy z pewnością głosili odpadnięcie korpusu litewskiego, powstanie prowincyj rossyjskich pogranicznych i pomoc mocarstw obcych. Zdarzenia nie usprawiedliwiły tej przepowiedni. Przeciwnie straszna rzeczywistość okazuje codziennie niedostatek uzbrojenia. Niepomyślny skutek usiłowań, aby z zagranicy sprowadzić karabinów i szabel, wskazał potrzebę zaprowadzenia w Polsce warstata dla robienia broni; lecz dotąd nie są w stanie zrobić jak dwadzieścia sztuk broni codziennie.

Droga żywność, a szczególnie brak wszystkiego, co potrzeba na materjał dla wojska, można się uczuwać daje, i przewidzieć można, że wszystkie źródła pomocne ustaną w chwili, w której prywatne ofiary i fundusze banku, który stara się zaopatrzyć sprzedając swoje efekta, zbliżą się do końca. Listy zastawne sprzedają po 70 za sto, a obligacyje udziałowe po 33 za sto;

placa urzędników zmniejszona do trzeciej części. Prowincyje nie posetają nic więcej do Warszawy, a złe zbiory zboża, wyjąwszy pszenicę, każą się obawiać braku dla wyżywienia wojska.

W Warszawie nie ma innego wojska, jak tylko gwardyja narodowa; korpusy nowo uorganizowane idą do wojska. — Powszechnie narzekają na przymuszenie stawienia się do wojska wszystkich mężczyzn, którzy mogą służyć.

W d. 11. stycznia dyktator Chłopicki uprzedzony został o spisku dla obalenia rządu, i że starano się wciągnąć saperów stojących w Warszawie. Podpułkownik artylerji Dobrzański, który zebrał wiadomości szczegółowe, ogłosił je raportem i doniósł osoby, które mniemał być uczestnikami spisku,

W skutek tego dyktator kazał tymczasowie uwięzić w nocy osoby oskarżone i oskarżającego. Pierwsi, jakoto: Lelewel, zastępca ministra publicznego oświecenia, Ostrowski, zastępca sekretarza jeneralnego komisji sprawiedliwości, i Xawery Bronikowski, zostali przytrzymani w pałacu namiestnika, a oskarżyciel podpułkownik Dobrzański posłany został na odwach.

W skutek tego uwięzienia najwyższa rada narodowa upoważniona została mieć staranie, aby wyszły rozkazy potrzebne do przedsięwzięcia śledztwa w tej sprawie, która napetniła Warszawę zamieszaniem i niespokojnością.

Według pewnych wiadomości z Odessy, cholera morbus całkiem w tym mieście ustała. W kilku okolicznych wsiach jeszcze ona panuje, wszelako w niższym daleko stopniu, ponieważ dotknięte nią osoby po większej części przychodzą do siebie, co przypisują wpływowi zimna, a ciekawa jest, jaki skutek okaże się tamże, ponieważ od d. 28. z. m. nastąpiło znowu powietrze wilgotne i mgliste. W Mikołajewie, Sewastopolu, Dubosarach, Tiraspolu i w Besarabii złe to bardzo się zmniejszyło i mało już kto bywa tą chorobą dotknięty, a tém mniej na nią umiera.

Dziennik odeski z d. (15.) stycznia 1831 zawiera o następuje:

W ukazie rządzącego senatu z d. 17. grudnia 1830 zawarte są względem uwolnienia żydów od podatków w Besarabii, którzy przyjęli religiję chrześcijańską, następujące przepisy:

1) Wszyscy żydzi w Besarabii, którzy przyjęli chrześcijańską religiję przed wydaniem niniejszych przepisów, wolni są osobiście na zawsze od płacenia podatków i powinności.

2) Po zawiadomieniu o tém wszystkich żydów wykrzczonych w Besarabii, należy ich zobowiązać, aby sobie wybrali sposób do życia,

a względem zapisania ich do gmin miejskich lub gmin dóbr koronnych, postępować z nimi należy podług opinii rady stanu z d. 26: września 1829.

3) Korzyści te atoli nie rozciągają się do dzieci już wyrzuczonych żydów, ponieważ ich rodzice przyjęli religiję chrześcijańską, a zatem z niemi postępować należy podług ogólnych prawnych przepisów. Na przyszłość zaś, żydzi besarabscy przyjmujący religiję chrześcijańską tylko przez lat trzy będą uwolnieni od podatków; po upływie tego czasu obowiązani będą tak jak i inni mieszkańcy Besarabii, według swego powołania, do niszczenia podatków i danin.

Multany i Wołoszczyzna.

Gazeta zagrabska z dnia 25. stycznia donosi: C. k. agencja nadworna Wołoszczyzny donosi pod d. 6. stycznia, iż rząd w Bukarescie otrzymał pod d. 5. t. m. wiadomości z Galaczu, że w miasteczku Falczy, kilka mil odległym, pokazała się cholera morbus. — Prezydent rządu generał Kiszew wystąpił natychmiast do Falczy lekarza rossyjskiego w towarzystwie oficera, aby chorobę tę dokładniej poznać i potrzebnych użyć środków. Jeneralne dowództwo ziemi siedmiogrodzkiej poleciło wszystkim władzom pogranicznym najściślejsze zachowanie przepisanych środków ostrożności. Co się dotyczy publicznego stanu zdrowia w Wołoszczyźnie, stosownie do ostatnich wiadomości, przywrócone zostały związki ze wsią Ulini pod Kalaracz, po ukończeniu całego okresu przeczyszczenia; przybywający zaś podróżni z Silystryi ściślejsze ulegają kwaran-tannie. Wieś Czoroj w mniejszej Wołoszczyźnie, gdzie niedawno umarło kilkoro ludzi, została zamknięta i otoczona kordonem.

Francyja.

Monitor donosi pod d. 21. stycznia: Minister spraw zewnętrznych przedstawił królowi hr. de Celles, sprawującego tymczasowie interesa belgijskie.

Król dał w d. 16. arcybiskupowi Quelen prywatne posłuchanie, które prawie godzinę trwało. Arcybiskupowi towarzyszyło dwóch wielkich wikaryjuszów.

Arcybiskup paryzki, hr. Quelen, nie czekając zalecenia ministra obrzędów, wymazał rozkazał ze spisu religijnych uroczystości na rok 1831 dzień 21. stycznia i 3. maja; pierwszy jako dzień śmierci Ludwika XVI., a ostatni jako rocznica wjazdu Ludwika XVIII. do Paryża w roku 1814.

Książę Orleański zaszczycił w d. 17. stycznia swoją obecnością bal, który dał cesarsko-austriacki poseł, hrabia Apponyi, i bawił do godz. 2-giej rano.

W d. 20. stycznia objadał książę Orleański z oficerami pułku swojego u restauratora Grignon. Uwięziono jedną osobę, która na drzewkach jego karety starta dwie lilije herbu.

Postanowienie sądu parów z d. 29. października ogłoszone zostało w d. 13. stycznia w mieszkaniach będących za granicą trzech byłych ministrów, mianowicie w Paryżu panu Capelle, w Neuf Chatel (departamencie niższej Sekwany) baronowi Haussez, w Toulonie panu Montbel. W tym akcie wydanym na mocy artykułu 465 postępowania sądu karzącego, wezwani są oskarżeni do stawienia się w d. 10., inaczej pozbawieni będą tymczasowie praw cywilnych, a ich dobra będą zasekwestrowane. Drugie wezwanie powinno być podług tej samej księgi ustaw w dozwolonym 10 dniowym terminie, w niedzielę przy odgłosie trąby ogłoszone, a gdy znowu uplynie 10 dni, po tem powtórzonem wezwaniu, przystąpiono będzie do wyroku przeciw tym trzem ministrom.

Z Toulonu piszą pod dniem 8. stycznia: Infancka Donna Anna Portugalska, małżonka margrabi Loulé, wsiadła dzisiaj rano na fregatę Herminija, pod dowództwem kapitana okrętu Ville-neuve de Bergemont, dla udania się do Brazylii; fregata pozdrowiła ją 21 wystrzałami z dział.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 18. stycznia odczytał pan Juliusz Laroche-foucauld projekt, aby dyrektorowie i właściciele teatrów, którzy współczesnych chcą wystawiać na teatrze, żądali do tego upoważnienia od ministra spraw wewnętrznych.

Trzy ostatnie numery *Quotidienné* zostały przez władze zabrane; pan Brian oskarżony jest jako odpowiedzialny redaktor tego dziennika, iż pobudzał do nienawiści i obalenia tymczasowego rządu. Z tego powodu został w d. 16. zaprowadzony do więzienia S. Pelagii, gdzie się znajduje z hr. Kergorlay, panem Genoude i panem Nugent, i przed sędzią instrucyjnym stawiony.

Jenerał Rumigny, adjutant króla, wyjechał w d. 17. do Wandei, gdzie nabór rekrutów niejakiemi doznaje trudności.

Gwardyje narodowe Lugdunu sprzeciwiły się zamierzonej przez ministra fortyfikacyi miasta.

Globe z d. 18. t. m. zawiera artykuł przez głównego redaktora tegoż pisma pana Leroux podpisany, w którym ten dziennik mieni się być organem nauki st. Simonistów.

Gazette de France i *Quotidienné* nie wyszły w d. 22. z. m. z powodu przypadającej dniem wprzód rocznicy śmierci Ludwika XVI., i w d. 21. miały czarne obwódki.

Jenerał Loverdo wraz z kilką oficerami przybyłymi z Algieru, jakoteż z byłym Bejem Ti-

tery opuścili w d. 11. z. m. kwarantannę marsylijską. Ostatni, który to miasto obrał za miejsce swojego pobytu, odwiedził nazajutrz prefekta.

Rząd przeznaczył bejowi Titery rocznie 12000 fr. i dozwolił mu mieszkać we wszystkich miastach Francji, wyjąwszy stolicę.

Ośmiu komisarzy policji miasta Marsylii zostali uwolnieni i przez innych zastąpieni.

Jenerał Rousseau, dowodzący w Wandei donosi z Nantes pod d. 11. t. m., że żandarmowie uwięzili w okolicy Pousabges niejakiego Bonno, który mieszkańców chciał zbuntować. Z tamtąd donoszą także, że prefekt obudówch Sevres i jenerał Joannes udali się z oddziałem piechoty i jazdy do Bressuire, aby tamecznych mieszkańców uspokoić, z pomiędzy których niejaki Diot fałszywymi wieściami starał się rozszerzyć trwogę.

W Nimes wybuchły w d. 9. i 10. stycznia znaczne rozruchy, które zmusiły rząd chwycić się nadzwyczajnych środków.

W d. 15. w południe, stosownie do wezwania zebrano się 4000 uczniów na placu przed Panteonem w Paryżu. Już członek komitetu tymczasowego zabrał był głos, gdy komisarz policji przerwał mu mowę i nie chciał dopuścić, aby przedsiomek Panteonu zamieniono na mównicę. Po wzajemnem przynówieniu się udali się uczniowie na podwórze akademii sorbońskiej, gdzie inny członek tymczasowego komitetu nazwiskiem Plocque miał mowę do zgromadzenia. Tu wniesiono plan i statuty do utworzenia towarzystwa i tymczasowemu komitetowi ukończenia tej pracy poruczono.

Gazety paryżkie z d. 20. z. m. zawierają następujący okólnik, wydany przez pana J. Lafitte (prezydenta rady ministrów) naczelnika domu wekslowego i spółki do korrespondentów tego domu: »Paryż d. 19. stycznia 1831. Mości panowie! Obowiązki, do których przez zaufanie króla powołany zostałem, zniewalają mię, acz z bolescią, zrzec się mojego domu wekslowego, który tylko jeszcze istnieć będzie do ukończenia likwidacyi. — Ponieważ jeden z moich towarzyszy pan Baigneres umarł, a drugi Tomasz Philippe chce się uchylić, przeto likwidacyją skuteczną mój synowiec pan Ferrere Lafitte, któremu w razie potrzeby dopomagać będą umocowani, których wymienić sobie zastrzegam. Tymczasem, dopóki pomyslniejsze okoliczności nie dozwolą przywrócić instytutu, z którym połączone są czasowe wspomnienia, synowiec mój tworzy tymczasowie dom wekslowy, aby z moimi dawnymi przyjaciółmi nie zerwać związków, które chcę utrzymywać. Proszę waćpana okazać mu ten dobry sposób my-

ślenia, jakim raczyłeś mię waćpan uderzyć; jest on tego przez swoje talenta, roztropność i rzetelność godzien. — Z żalem opuszczam zawód, któremu sądziłem całe życie moje poświęcić. Obym, o ile słabe siły moje wydołają, mógł się przyczynić do publicznego szczęścia, a w tém znajdę wynagrodzenie strat moich. Przyjmiej waćpan i t. d. Lafitte.«

Dziennik handlowy zawiera wyimek z umowy towarzysko handlowej, zawartej na rok między panem Ferrere Lafitte i panem Alexandrem M. Aguado. Nowy dom wekslowy ma dwa miliony funduszu.

Dóm Baudin i spółki zbankrutował na 1 mil. 800,000 fr.

Zjednoczone Niderlandy.

Journal de la Haye umieścił następującą treść mowy ministra spraw zewnętrznych pana Verstoek van Soelen, mianej przy utworzeniu posiedzeń stanów jeneralnych w d. 20. stycznia w izbie drugiej: »Król polecił mi udzielić jwpanom rysu czynności pełnomocników pięciu wielkich mocarstw względem spraw belgijskich. — Gdy przed szesnastoma laty królestwo Niderlandzkie było utworzone, spodziewaliśmy się, że połączenie Belgijum z Holandją będzie źródłem szczęścia i pomyślności dla tych obudwóch krajów, i chociaż w obyczajach i religii tych obudwóch ludów wyraźna panowała różnica, wszelako można było wiele dobrego spodziewać się po tém połączeniu. Trzynastcie lat nie myliła nas ta nadzieja; instytucje konstytucyjne codziennie bardziej się rozwijały i nabywały wzrostu. Te rozmaite ludy coraz się bardziej bratały; pomyślność się wzmagala; rząd w ciągu tego czasu żadnego innego nie doznawał oporu, jak tylko tego, który jest nieoddzielny od rządu reprezentacyjnego. — Wszelako od półtrzecia roku stawała się opozycyja silniejsza; potonność i historyja sądzić będą środki, jakich używała dla dojścia do swojego celu, jakoteż owe stronnictwo, które oszukując naród, tyle nieszęść nań zważyło. Zamieszania wybuchły w innych państwach, jeżeli o to chodzić będzie, rozstrzygną, czyli to, co zaszło w Belgijum, przypisać należy błędowi rządu, czyli raczej wzburzeniu, jakie w całym towarzystwie się objawiało, a pierwszeństwo, jakie kierujący fakcyją dali wojnie domowej nad prawnie w stanach jeneralnych przygotowywanem rozdzieleniem obudwóch części królestwa, oznaczy miejsce, które te zdarzenia w historii zajmować muszą. — Król jmc widząc, że ani dobrocią, ani przemocą nie może być przywróconyia dawny porządek między jego zbuntowanymi poddanymi, osądził za rzecz słuszną, udać się do

swoich sprzymierzonych, dla osiągnięcia tego celu.»

Minister przechodzi wszystkie szczegóły konferencji londyńskiej, czyta protokół posiedzeń pełnomocników pięciu wielkich mocarstw z d. 20. grudnia, jakoteż deklaracją ze strony niderlandzkiej wydaną.

Na posiedzeniu kongresu narodowego bruxelskiego w d. 20. stycznia przełożył minister skarbu Brouckere projekt do prawa względem pokrycia wydatków przez rząd dozwolonych, niemniej drugi projekt względem odpowiedzialności ministrów. Obadwa (pierwszy jako pilny) zostały sekcjom odesłane. Kongres rozpoznawał potem rozdział konstytucyjny o ministrach, i wszystkie artykuły onegoż przyjął.

W d. 20. stycznia generał Daine oznajmił wojsku postanowienie rządu tymczasowego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. W swoim rozkazie dziennym do dowódców korpusów donosi generał, że Holendrzy opuszczają Antwerpię, Skalda powinna być wolną, Belgijczycy odstąpić muszą od oblężenia Maestrichtu i niebawem wyznaczone zostaną właściwe każdemu korpusowi leże.

Ponieważ prezydent kongresu, p. Surlet van Chokier, przez słabość swoją nie mógł z domu wychodzić, przeto na posiedzeniu kongresu narodowego belgijskiego w d. 19. stycznia przewodniczył pan van Gerlache jako wiceprezydent. Na galeryjach uważano lorda Ponsonby i pana Bresson, i niezwykajnie liczną publiczność. Najprzód złożono wiele petycyj od mieszkańców bruxelskich, tudzież od oficerów wojska, które proszą o wybór księcia Leuchtenberskiego. Pozem sekcya centralna, wskutek wniosku uczynionego przez pana C. Rodenbacha, proponowała, aby dzień 20. stycznia przeznaczony był do ostatecznego wyboru naczelnika państwa. P. Lebeau wniósł zaraz, aby kongres wydał wyrok następujący: Art. 1. Kongres narodowy powołuje pod imieniem Augusta I. króla Belgijczyków księcia Augusta Leuchtenberskiego, na tron Belgijczyków. Art. 2. Książę Leuchtenberski, złożwszy w pośród kongresu narodowego przysięgę zachowywania konstytucji w stanie królem obwołany i wykonywać będzie władzę i używać prerogatyw jako takowy. Art. 3. Deputacyja utworzona z pięciu członków kongresu uda się niezwłocznie do księcia dla doniesienia mu o tym wyroku, dla obeznania go z przyjętymi już artykułami konstytucji i dla zapewnienia się o postanowieniu księcia. P. Lebeau rozwinął swój wniosek w obszernej mowie, zwracając uwagę na konieczność, wyjścia z te-

rażniejszego tymczasowego stanu i potem ostrzegł o polityce francuzkiego rządu, który daje nowy dowód przychylności do Belgijum, gdy w ostatku proponuje na naczelnika państwa, jednego z książąt rodziny neapolitańskich Bourbonów. Zgromadzenie rozstrzygnęło, aby nad wnioskiem pana Lebeau naradzić się dopiero po rozpoznaniu projektu sekcji centralnej.

P. Mejean, pułkownik i szambelan księcia Leuchtenberskiego, zabawiwszy kilka dni w Brukseli; wyjechał w nocy z d. 20. na 21. stycznia do Paryża.

Szwajcaryja.

Rada bazylejska wydała w d. 18. stycz. odezwę i w odwołaniu się do ukończonych zamieszek, w téjże mówi: »Zgodzie i odwadze naszych wiernych obywateli i mieszkańców Bazylei, jakoteż roztropności i stałości ich dowódców, winna dobra sprawa zwycięstwo, nieprzyjaciele jej pierzchnęli i spodziewamy się, że między większą częścią tychże postrzeżemy znowu obywateli, powracających z żalem w sercu na drogę honoru i powinności. Wszelako, gdy kara nastąpić musi, przeto zaleca się uwięzienie członków tymczasowego rządu, jakoteż wszystkich hersztów. Gminom zaś ma być oznajmiono, iż rząd stałość pozostałych w wierności z wdzięcznością uznaje, innych wzywa, aby powrócili do posłuszeństwa, wszystkim, co mieli ucztyniwo w powstaniu, oprócz wymienionych przebacza, i na koniec, że konstytucya będzie przejrzaną.

Niemcy.

Gazety berlińskie donoszą z Hannoveru pod d. 22. stycznia: »Jkwys. książę Cambridge wyjechał onegdaj do Goetingi, gdzie wszystko porządku, a gdzie nawet okolice ulegają prawej władzy. Kilka osób, które podczas buntu w Goetindze stanęły na czele, zostało przy wnijsciu wojsk aresztowanych i tutaj przystawionych. Część wojska, która przeznaczona była do Goetingi, mianowicie: tutejsze gwardyje i artylerya piesza, znowu tu za kilka dni powrócą, w tutejszem zaś mieście i okolicy zebrane wojska już na swoje zwyczajne leże wyszły. Uczniowie zupełnie teraz Goetingę opuścili. Przez przerwę kolegijów i silne rozłożenie wojsk po kwaterach odpokutują ciężko obywatele Goetingi swoje szalone zamiary.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochód Instytutu nbo-gich lwowskich: *Die weisse Frau*. Opera w trzech aktach.